

Giovanni Bosco, *Insegnamenti di vita spirituale. Un'antologia*, wstęp i przypisy A. Girauda, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 2013, ss. 235.

Na włoskim rynku wydawniczym, staraniem ks. Aldo Girauda, ukazała się w 2013 roku książka G. Bosco, *Insegnamenti di vita spirituale. Un'antologia* (*Nauczanie na temat życia duchowego. Antologia*). Jej wydaniem zajęło się rzymskie wydawnictwo Libreria Ateneo Salesiano. Autorem tekstów zawartych w publikacji jest Giovanni Bosco (Jan Bosko) – kapłan, wychowawca, zakonodawca, nauczyciel duchowy XIX stulecia i święty Kościoła Katolickiego. Ksiądz Girauda, który napisał wstęp i opatrzył całość przypisami, jest salezjaninem, profesorem teologii duchowości Salezjańskiego Uniwersytetu Papieskiego w Rzymie (UPS), znawcą życia i doświadczenia duchowego św. Jana Bosko. Jego wiedza i doświadczenie naukowe znajduje swój wyraz w autorskich publikacjach, artykułach, opracowaniach oraz dziełach, których był współautorem.

Tytuł recenzowanej pozycji *Insegnamenti di vita spirituale* (*Nauczanie na temat życia duchowego*) jasno określa jej cel: wprowadzić czytelnika w świat doświadczenia duchowego, przybliżyć język turyńskiego wychowawcy opisującego relację z Bogiem i ukazać charakterystyczne punkty duchowego magisterium ks. Bosko (por. s. 7). Podtytuł *Un'antologia* (*Antologia*) wskazuje – jak wyjaśnia ks. Girauda – że publikacja nie prezentuje duchowości Jana Bosko w sposób całościowy. Książka jest raczej niewielką próbką tekstów odnoszących się do życia duchowego, wybranych z bogatej spuścizny pisarskiej Świętego. Antologia stanowi ostatnią część tryptyku opracowanego i zaproponowanego przez ks. Girauda na poszczególne lata przygotowań do jubileuszu 200-lecia urodzin Jana Bosko (pierwszą częścią owego tryptyku jest dzieło G. Bosco, *Memorie dell'Oratorio di S. Francesco di Sales dal 1815 al 1855*, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 2011; drugą zaś publikacja G. Bosco, *Vite di giovani. Le biografie di Domenico Savio, Michele Magone e Francesco Besuccio*, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 2012).

Kompozycja książki jest przejrzysta. Jej treść tworzą cztery części, które są złożone z podrozdziałów. Ich liczba waha się od czterech do siedmiu w rozdziale. Każdy z podrozdziałów jest zaopatrzony cennym i dość zwięzłym wstępem, w którym zostały ukazane główne myśli materiałów źródłowych w nich zawartych. Całość poprzedza *Introduzione* (*Wprowadzenie*) ks. Girauda, w którym podaje cel swojej pracy, dokonuje krótkiej prezentacji treści poszczególnych partii książki oraz wyjaśnia kryteria wydawnicze, wymienia i rozwija użyte przez siebie skróty, a także źródła, z których korzysta. Dopełnieniem publikacji jest *Indice tematico* (*Indeks tematyczny*) i *Indice generale* (*Spis treści*).

Część pierwsza książki: *Don Bosco guida spirituale dei giovani* (*Ksiądz Bosko – przewodnik duchowy młodzieży*), s. 17-88, w sześciu podrozdziałach porusza tematykę zasad życia chrześcijańskiego młodzieży, przyjaźni duchowych, roli towarzyszy (były one formą stowarzyszeń młodzieżowych dla oratorianów z Valdocco), praktycznych wskazówek odnoszących się do życia duchowego, które ks. Girauda wydobyl z tekstów źródłowych ks. Bosko: książki *Giovane provveduto* (*Młodzieniec zaopatrzony*), listów do młodzieży męskiej i żeńskiej, kazań, słówek na dobranoc, opowiadań o snach ks. Bosko. Z tej części czytelnik pozna, między innymi, sposób przystępowania do spowiedzi świętej polecany przez ks. Bosko, środki rozeznania powołania oraz dowie się jak turyński Święty cenil coroczne rekolekcje i w czym widzial ich owocność, a także o roli kultu Maryi Wspomożycielki Wiernych.

Kolejna część publikacji: *Indirizzi di vita per un cristianesimo coerente e d'azione* (*Wskazania dla życia chrześcijańskiego koherentnego i czynnego*), s. 89-138, podzielona jest na pięć podrozdziałów. Ich

tematyka odnosi się do takich kwestii jak: wizja Boga – kochającego i miłosiernego, źródeł łaski dla chrześcijanina (wiara, nadzieja i miłość; modlitwa, spowiedź, komunie św.), pobożność względem Maryi Wspomożycielki, idea współpracowników salezjańskich, czyli „salezjanów zewnętrznych”.

Przedostatnia część książki: *Consacrati a Dio per la sua gloria e per la salvezza dei giovani (Konsekrowani dla Boga ze względu na Jego chwałę i dla zbawienia młodzieży)*, s. 139-215, skierowana jest do członków Towarzystwa Salezjańskiego. Sześć podpunktów, które tworzą tę część publikacji, przedstawiają znaczące teksty ks. Bosko mówiące o: duchu, jakim salezjanie powinni się kierować; regułach zakonnego życia salezjanów i sióstr salezjanki czy zakonnej doskonałości. Przytoczony materiał źródłowy zawiera szczegółowe wyjaśnienia i wskazówki o ślubach zakonnych, środkach wytrwania w powołaniu, trosce o nowe powołania, roli cnót – cierpliwości, nadziei i posłuszeństwa oraz pokory, pracy i umiarkowania w salezjańskim życiu zakonnym.

Na ostatnią część: *Raccomandazioni finali di un padre e preoccupazioni di un fondatore (Zalecenia końcowe ojca i troski fundatora)*, s. 217-226, składa się siedem podrozdziałów. Wszystkie teksty zawarte w tej części publikacji pochodzą z rękopisu ks. Bosko, nazywanego w tradycji salezjańskiej *Testamento spirituale (Testament duchowy)*. Ujawniają one uczucia kapłana Bosko – u schyłku jego ziemskiego życia – wewnętrzne pragnienia i życzenia, które przybrały formę konkretnych rad i wskazań. Ich adresatami są różne podmioty: wychowankowie, salezjanie, salezjanki, współpracownicy salezjańscy, kandydaci do zgromadzenia oraz dyrektorzy wspólnot i dobrodzieje.

Pozycję zamyka starannie opracowany przez ks. Girauda *Indice tematico (Indeks tematyczny)* s. 227-229. Zawiera on przeszło sto dwadzieścia haseł, które ułatwiają poruszanie się po publikacji i odnalezienie interesujących czytelnika tematów, np. modlitwy, spowiedzi, lektury duchowej, ślubów.

Recenzowana książka wpisuje się w szereg cennych przedsięwzięć w Towarzystwie Salezjańskim, które służą odczytywaniu i propagowaniu doświadczenia duchowego ks. Bosko i jego duchowości. Należy docenić trud ks. Girauda włożony w wybór tekstów, które w sposób syntetyczny ukazałyby istotę, środki duchowej formacji, styl relacji z Bogiem św. Jana Bosko i główne elementy duchowości tego wielkiego wychowawcy. Jest to kolejna – i co warto dodać udana – próba zaczerpnięcia z bogactwa pism wielkiego wychowawcy XIX stulecia. Analiza porównawcza antologii ks. Girauda z wcześniejszymi zbiorami (zob. G. Bosco, *Scritti spirituali*, a cura di J. Aubry, Roma 1976, 1988; P. Braido, *Don Bosco educatore. Scritti e testimonianze*, Roma 1997) oraz opracowaniami, które zawierają niektóre teksty źródłowe (zob. A. Lenti, *Don Bosco. History and spirit*, t. I-VII, Roma 2007- 2010²), pozwala stwierdzić, że ks. Giraudo wydobyl na światło dzienne ciekawe materiały. Jest to kilkanaście tekstów, mało znanych, zaczerpniętych z dzieł wydanych ks. Bosko (*Opere Edite*, t. I-XXXVIII), zbioru listów (*Epistolario* w opracowaniu E. Cerri, t. I-IV oraz F. Motta, t. I-V), opracowań krytycznych dzieł Jana Bosko, materiałów Centralnego Archiwum Salezjańskiego w Rzymie (rękopisy kronik, roczników oraz zapisy kazań, konferencji i przemówień ks. Bosko, które spisał on sam, a także ks. G. Bonetti, F. Ghigliotto, G. Barberis, G. Gresino, E. Dompé, F. Provera, regulaminy działających w oratorium na Valdocco towarzystw). Ich dobór należy uznać za trafny i adekwatny do wyznaczonego celu publikacji.

Styl antologii oraz jej struktura są proste i przejrzyste. Czytelnik nie męczy się jej lekturą, bowiem ks. Giraudo nie zastosował języka naukowego czy też zbyt wielu odnośników, ograniczając ich liczbę do minimum i podając w nich jedynie najważniejsze wyjaśnienia oraz informacje (źródło, z którego czerpał, wskazanie tekstów paralelnych w dostępnych opracowaniach, tłumaczenie zdań łacińskich i wyrażań dialektu piemonckiego). Choć książka nie wyczerpuje w pełni tematu zawartego w tytule, to jednak jest pozycją ciekawą i cenną. Z całą pewnością stanowi przyczynek do poznania: istoty świętości, płaszczyzn pracy nad sobą, języka opisującego relację z Bogiem, środków postępu duchowego, które ks. Bosko polecał młodzieży, salezjanom, salezjankom, współpracownikom salezjańskim i dorosłym chrześcijanom.

Pozycję G. Bosco, *Insegnamenti di vita spirituale. Un'antologia* należy polecić wszystkim, którym interesuje osoba świętego Jana Bosko i program świętości, jaki zaproponował licznym odbiorcom swojego charyzmatu. Warto, aby po recenzowaną książkę sięgnęli zwłaszcza salezjanie i przedstawiciele Rodziny Salezjańskiej. Publikacja, jeśli zostanie przetłumaczona na język polski (na co należy mieć nadzieję), będzie doskonałym źródłem tekstów przydatnych w katechezie dzieci i mło-

dzieży szkół salezjańskich, formacji grup oratorskich, parafialnych oraz młodzieżowych (animatory oratorium, ministranci, wolontariusze misyjni, salezjanie współpracownicy), a także przysłuży się autoformacji wszystkich członków Rodziny Salezjańskiej. Już teraz zaś może być pomocą dla badaczy życia i pism ks. Bosko oraz przyczynić się do lepszego propagowania myśli duchowej Świętego wychowawcy z Turynu, która ciągle inspiruje i jest aktualna.

Ks. Piotr Szlufik SDB

Radosław Chałupniak, *Arcydzieła malarstwa w katechezie*, Redakcja Wydawnictwa Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, ss. 220.

Ks. prof. dr hab. Radosław Chałupniak słusznie zauważył we wstępie do recenzowanej monografii swojego autorstwa *Arcydzieła malarstwa w katechezie* (ss. 220), iż „Wkraczając na płaszczyznę wychowania religijnego, można dalej stwierdzić, że obraz stał się «pośrednikiem» w poznaniu i wyobrażeniu rzeczywistości nadprzyrodzonej, która była treścią wiary. Obraz, któremu nadawano przymiot «religijny», był ludzkim odzwierciedleniem tego, co faktycznie wciąż pozostawało niewidzialne, tajemnicze i niepojęte, w obrazie jednak nabierało walorów bliskości i dostępności. Zwolennicy pastoralnego wykorzystania sztuki podkreślali większą trwałość obrazu i jego silne oddziaływanie na odbiorców («przez oko do duszy»), jednocześnie ostrzegając przed tworzeniem bożków – idoli (idolatria). Zgoda na funkcjonowanie obrazów znajdowała swe głębokie uzasadnienie w Chrystusie, który przez wcielenie stał się najdoskonalszym «obrazem Boga niewidzialnego» (Kol 1,15)” (s. 5).

Omawiana książka ukazała się jako już 131. tom z serii „Opolska Biblioteka Teologiczna” wydawany na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Na stronie redakcyjnej publikacji jest zamieszczona informacja, iż recenzję wydawniczą przygotował ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Monografia składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii. Z punktu widzenia upowszechnienia treści publikacji na arenie międzynarodowej ważny jest fakt zamieszczenia w języku angielskim zarówno spisu treści, jak i streszczenia.

Prezentowana książka dopełnia niejako wcześniejsze poszukiwania naukowe i publikacje ks. R. Chałupniaka dotyczące katechezy i wychowania religijnego. Autor określił ambitny cel zaprezentowania zastosowania obrazów malarskich w katechezie, a dokładnie wskazania znaczenia obrazu w procesie wychowania wiary, podkreślając, iż teologia winna nawiązać kontakt z naukami badającymi zjawisko wizualności, aby w interdyscyplinarnym zwrocie wizualnym nie tylko jej głos był znaczący w refleksji nad kulturą, ale by mogła przyczynić się do wsparcia współczesnego katechizowanego na drodze wiary (por. s. 6). Waga podjętego zagadnienia wynika nie tylko z historii Kościoła między innymi przypominającej średniowieczne wizualne prezentacje Biblii (*Biblia pauperum*), ale również z doświadczenia współczesnego człowieka i jego obcowania z dziełami kultury, co współcześnie najczęściej dokonuje się w sferze wizualnej. Warto docenić trafny wybór zagadnienia badawczego dokonany przez Autora, który wnikliwie obserwując aktualną sytuację katechizowanego, a także przemiany cywilizacyjno-kulturowe, podjął refleksję teologiczną nad rolą i znaczeniem obrazu we współczesnej kulturze i edukacji. Wydaje się, iż przedstawiana rozprawa w dużym stopniu przyczynia się do wypełnienia luki, którą jest słabość podejmowania przez teologię kwestii wizualności lub traktowanie jej wyłącznie w kategorii ilustracji tekstu Objawienia.

Cechą charakterystyczną badań naukowych podjętych przez ks. R. Chałupniaka jest systematyczne zebranie, opracowanie, logiczne ułożenie relacji między katechetyką a różnymi formami wizualności zaprezentowane w ujęciu biblijnym, historycznym, estetycznym, psychologicznym, pedagogicznym i dydaktycznym. Podejmowane zamierzenia badawcze domagają się skonkretyzowania ujęcia katechetyki, jej przedmiotu formalnego, celów i metod niezbędnych do podejmowanych badań. Autor umiejętnie wskazał, iż katecheza, jako przestrzeń spotkania człowieka z Bogiem i Jego Kościołem, jako proces celowy i systematyczny zmierzający do rozwoju wiary w Jezusa Chrystusa, wprowadzający w Jego Kościół i umacniający wierzącego w życiu zgodnym z wiarą (por. s. 7), nie może być

ograniczona tylko do jakiejś formy religijnej indoktrynacji lub działań edukacyjnych. Jako przestrzeń spotkania człowieka z Bogiem może stanowić rodzaj mediacji wiary i kultury szczególnie w sytuacji, kiedy współczesny człowiek coraz bardziej oddala się od wiary. Katecheza „wierna Bogu i człowiekowi” musi być wrażliwa na przemiany kulturowe i wyzwania współczesności, stąd z jednej strony potrzebuje otwarcia na teologię, z drugiej na wiele dyscyplin o charakterze antropologicznym. Ks. R. Chałupniak, niewątpliwie zgodnie ze wskazanym założeniem, umiejętnie czerpał z wielu różnych dyscyplin naukowych, wykorzystując zróżnicowane badania, aby bardziej wszechstronnie zaprezentować proces poznawania orędzia Bożego, kształtowania relacji między Bogiem a człowiekiem, umacniania i intensyfikowania tej relacji aż po formację dojrzałej wiary. Warto również docenić umiejętność wyboru przez Autora literatury przedmiotu z ogromnego bogactwa publikacji filozoficznych, psychologicznych, pedagogicznych, edukacyjnych i katechetycznych zarówno polsko, jak i obcojęzycznej.

Konsekwentnie z przyjętego przez ks. R. Chałupniaka celu badawczego wynika struktura pracy. Rozpoczął (rozdział 1: *Obraz w Biblii*) od systematycznej prezentacji biblijnego przesłania dotyczącego zastosowania obrazów w katechezie, aby w kolejnym rozdziale (rozdział 2: *Ewolucja teologii piękna*) ukazać przynajmniej w zarysie ewolucję teologii piękna od starożytności po współczesność. Następnie (rozdział 3: *Podstawy wychowania estetycznego*) Autor ukazał założenia wychowania estetycznego, rys historyczny rozwoju teorii tegoż wychowania. W katechezie bazą pozostaje relacja między Bogiem a człowiekiem, stąd w kolejnym rozdziale (rozdział 4: *Wychowankowie wobec dzieł sztuki*) Autor zaprezentował człowieka w jego odniesieniu do sztuki ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży jako odbiorców sztuki, aby konsekwentnie w ostatnim rozdziale monografii (rozdział 5: *Obraz malarski jako środek dydaktyczny i katechetyczny*) przedstawić obraz malarski nie tylko jako środek dydaktyczny i katechetyczny, lecz również podkreślić jego znaczenie i możliwości zastosowania w procesie katechetycznym zgodnie z zasadą pogłębłości. Autor umiejętnie zaprezentował zarówno kontekst, jak i same relacje między wiarą a obrazem, słusznie podkreślając, iż fundamentalną racją powstania obrazów religijnych oraz ich stosowania w procesie rozwoju wiary jest tajemnica Wcielenia Jezusa Chrystusa. Inkarnacja sprawia, iż niewidzialne oblicze Boga staje się dostępne człowiekowi przez ludzkie oblicze Jezusa, które może być ukazywane poprzez obrazy. Ks. R. Chałupniak słusznie odsyłał do zasady „oglądania wiary”, która pozwala na zobiektywizowanie treści aktu wiary, jej prezentowanie, interpretowanie, głoszenie i dążenie do czci i miłości Boga. Autor zasadnie podkreślał, iż widzialność Jezusa Chrystusa staje się również podstawą chrześcijańskiej teologii piękna. Skoro w Jezusie Chrystusie zachodzi wzajemne przenikanie słowa i obrazu to służba Mistrzowi z Nazaretu także w procesie dydaktycznym i pedagogicznym musi obejmować nie tylko proces werbalizacji, ale i proces wizualizacji. Warto odnotować, iż ks. R. Chałupniak, dostrzegając istotną różnicę między słuchaniem a widzeniem, odpowiedzialnie podjął refleksję naukową nad tym, co widzialne, wskazując na wzajemne powiązania pomiędzy katechetyką i sztuką. Należy podkreślić, iż szczególnie cenna jest refleksja antropologiczna i kulturowa dokonana przez Autora, który w podsumowaniu stwierdził, iż „Zalew różnego rodzaju wizualnych oddziaływań powoduje swoistą ślepotę – wielu patrzy i nie widzi, nie potrafi dostrzec piękna wyrażonego w sztuce. Specyficzne oddziaływanie pedagogiczne, jakim jest wychowanie przez sztukę, zakłada, że odbiorcy będą bardziej wrażliwi na to piękno, będą chcieli je odkrywać i nim częściej się zachwycać. Estetyczne przeżycie jest celem takiej edukacji, co więcej, jest także swoistą drogą do odkrywania istotnych pytań, ludzkich talentów, ale też i ograniczeń. Wobec niezwykłego oddziaływania piękna człowiek wrażliwy może pójść dalej, stawiając pytania o swoje życie, o jego sens i wartość, przemijanie, wieczność. Takie doświadczenia z kolei otwierają go na wiarę, zachęcają do głębszych przemyśleń i poszukiwań. Człowiek z całą swą nieodgadnioną tajemnicą jest w centrum zarówno estetycznych, jak i teologicznych poszukiwań. Swoistym medium w dotarciu do człowieka, ale także w odkrywaniu i przeżywaniu swej relacji do Boga, może stanowić określony obraz malarski. W procesie tworzenia stał się on nośnikiem pewnego przesłania, które może być odczytane i jako takie stać się inspiracją do dalszych przemyśleń i przeżyć” (s. 197).

Pewne zastrzeżenia budzi sformułowanie tematu *Arcydzieła malarstwa w katechezie*, bowiem z treści pracy wynika raczej refleksja nad obrazem jako środkiem w relacji Bóg-człowiek i zastosowanie obrazu w procesie dydaktyczno-wychowawczym katechezy niż odniesienie do arcydzieł malarzkich, które jako dzieła kultury wyodrębniają się z innych dzieł sztuki i winny mieć swoje zastosowanie w katechezie nie tylko w wymiarze wychowania estetycznego, ale również wychowania do wiary.

Zastanawia również fakt, iż w całej monografii, a szczególnie w rozdziale czwartym, w prezentacji katechizowanych wobec dzieł sztuki, Autor odnosił się jedynie do dzieci i młodzieży, zapominając o dorosłych, których wrażliwość estetyczna w dużym stopniu decyduje o początkach wychowania estetycznego dzieci. Szkoda również, iż – prezentując obraz jako środek dydaktyczny i katechetyczny – ks. R. Chałupniak zawęził swoją prezentację prawie wyłącznie do nauczania religii w szkole, zapominając o środowisku rodzinnym, w którym szczególnie obrazy o treści religijnej stają się często bezpośrednią przyczyną pytań dzieci i podejmowania rozmów na temat wiary, a zatem niejako inicjują pierwszą katechezę rodzinną. Należy docenić aktualność podejmowanych badań, umiejętność korzystania ze źródeł i interdyscyplinarnej literatury przedmiotu, a także dojrzałość naukową Autora, która umożliwiła mu wyprowadzenie istotnych wniosków i postulatów katechetycznych.

Ks. prof. dr hab. Józef Stała

Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Grzegorz Barth, *Hermeneutyka osoby*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, ss. 329.

Osoba stanowi największą zagadkę, z jaką przyszło komukolwiek obcować, toteż nie może dziwić, że to ona sama staje się nieustannie przedmiotem wielu współczesnych opracowań naukowych. Liczni myśliciele próbowali i wciąż próbują uchwycić jej istotę przy użyciu rozmaitych metod badawczych. Podczas gdy jedni rozwikłania zagadki jej bytu upatrują w podaniu niemalże matematycznej definicji – próbując niejako złapać osobę w „potrzask pojęć” – inni podnoszą, że to, co autentycznie osobowe, jest ostatecznie niedefiniowalne i może być jedynie naświetlone za pomocą pewnych kategorii, którymi posługuje się ludzki umysł. Tą drugą drogą podąża właśnie hermeneutyka personalistyczna. Metoda hermeneutyczna pozwala rozświetlić *mysterium personae* z różnych – czasem wydawałoby się opozycyjnych – punktów widzenia, jednocześnie nie tracąc przekonania, że jest ona zawsze całością i to całością nieskończenie złożoną. Naświetlając osobę z jednej perspektywy, przypatrując się jej pod danym kątem, obserwator wystawia się na ryzyko zakrycia – niejako zaciemnienia – jej innych płaszczyzn i cech. Ta, jak się wydaje podstawowa, konstatacja hermeneutyczna nie jest jednak żadnego typu defetyzmem czy sceptycyzmem epistemologicznym, lecz wyznacznikiem podejścia do fenomenu osoby, który musi być poddawany rozświetleniu poznawczemu z wielu różnych płaszczyzn i za pomocą rozmaitych narzędzi. Tylko na tej drodze, niejako dialektycznie, może zostać poznane to, co osobowe i wielopoziomowe; tylko w tej optyce nie zostanie stłamszona choćby najbardziej misteryjna płaszczyzna bytu osobowego.

Książka Grzegorza Bartha pt.: *Hermeneutyka osoby* jest poświęcona w całości konstrukcji takiej właśnie hermeneutyki, która pozwala spojrzeć na osobę, jako na byt misteryjny i wielopoziomowy w sposób metodologicznie uporządkowany. Jej autor jest wieloletnim wykładowcą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pracującym w Instytucie Teologii Dogmatycznej. Na swojej drodze naukowej umiejętnie i z polotem łączy możliwości nowożytnej filozofii (głównie hermeneutyki) z prawdami zawartymi w wielowiekowej tradycji teologicznej. Punktem zbornym obu tych dróg poznawczych w jego myśli jest rzecz jasna *osoba*, która jest rozpatrywana właśnie w perspektywie hermetycznej.

Hermeneutyka osoby napisana jest z dużym rozmachem i wnikliwością, o czym świadczy choćby jej objętość (329 stron). Książka składa się z pięciu rozdziałów zatytułowanych: (1) *Zasadnicza struktura interpretacyjna*; (2) *Przekroczenie ogólnoludzkiego horyzontu interpretacyjnego*; (3) *Powrót do podstawowego problemu rozumienia osoby*; (4) *Hermeneutyczne doświadczenie osoby*; (5) *Hermeneutyczne struktury osoby*. Wieńczy ją dwupunktowe podsumowanie poświęcone roli i znaczeniu *hermeneutyki osoby* dla współczesnej myśli antropologicznej.

Rozdział pierwszy omawianej książki poświęcony jest ujawnieniu i opisaniu zasadniczej struktury interpretacyjnej bytu osobowego. Barth rozpoczyna ten zabieg od naświetlenia swego rodzaju *hermeneutyki relacji*, w której osoba ujawniana jest dzięki zastosowaniu kategorii „po-między”. Rozpoczynając od filozoficznych uwarunkowań rozumienia osoby jako bytu „po-między” inspirowanych

twórczością H.G. Gadamera i M. Heideggera, Autor analizowanej pozycji przechodzi do ukazania osoby jako bytu rozpostartego „po-między” *divinum* i *humanum*. Centralnym punktem tych analiz jest ukazanie Chrystusa jako „przestrzeni”, w której to, co Boskie, i to, co ludzkie, spotkało się w osobie.

Na przedłużeniu kwestii chrystologicznej Barth podejmuje palącą kwestię relacji wiary i rozumu. Poprawna aplikacja hermeneutycznej perspektywy „po-między” domaga się jedności teologicznego i filozoficznego sposobu interpretacji. Wynika ona z rozpoznania charakteru osoby jako istoty, w której do głosu dochodzi zawsze *dia-logos*. Choć, jak zauważa Autor *Hermeneutyki osoby*, w historii nie brakowało przykładów na poparcie tezy o owocności spotkania wiary i rozumu, to jednak współpraca taka nie zdołała się ostatecznie ukonstytuować. Tymczasem w imię poznania prawdy o osobie konieczne jest hermeneutyczne zbliżenie filozofii i teologii. Zbliżenie takie – jak zauważa Barth – musi przewyciężyć wiele wzajemnych oskarżeń i wyjaśnić wiele niedomówień. Dlatego też wielkie znaczenie w tej materii należy przypisać metodzie wzajemnej koabitacji. Jej podstawę winna stanowić świadomość wspólnego przedmiotu, którym jest „Byt”, oraz przeświadczenie o tym, że prawdziwe pytanie teologiczne zawsze implikuje filozoficzne i *vice versa*. W tej wzajemnej *hermenei* pewnym problemem, jak słusznie zauważa Autor opisywanego dzieła, jest językowa transkrypcja wykładu jednej dyscypliny na drugą. Obie dziedziny nie mogą stosować języka hermetycznego. Prowadzi to bowiem do wzajemnej izolacji, objawiającej się choćby w pokusie przedstawienia prawdy za pomocą języka pełnego specyficznych dla danej dziedziny idiomów. Te, jakże interesujące, analizy poświęcone konieczności wzajemnego zbliżenia namysłu filozoficznego i teologicznego, Autor *Hermeneutyki osoby* wieńczy, ukazując Chrystusa jako jedyne w swoim rodzaju „osobowe miejsce” spotkania teologii i filozofii.

W rozdziale drugim znalazły się treści związane z rozjaśnieniem osoby poprzez przekroczenie czysto ludzkiego horyzontu interpretacyjnego za sprawą wprowadzenia do namysłu antropologicznego Chrystusa jako podstawowej i kluczowej zasady interpretacyjnej. Pozwala to spojrzeć na każdą osobę za pośrednictwem dwóch perspektyw: odgórnej (*descensio*) oraz oddolnej (*ascensio*). Byt osobowy naznaczony jest pewną dialektyką. Z jednej strony posiada on możliwość rozumienia samego siebie i otaczającego świata na podstawie własnego doświadczenia (poznania analogiczne), z drugiej zaś otwarcie na osobowego Boga i jego Objawienie (poznania katalogiczne) rozpościera przed nim zupełnie nowe horyzonty rozumienia tego wszystkiego, co go otacza. Ostatecznie osoba jest takim bytem, której poznanie wymaga konsolidacji rozumienia wstępującego i zstępującego. Owa konsolidacja, niepozbawiona przecież napięć, a przez to niezmiernie trudna w aplikacji, urzeczywistniła się w sposób absolutny w Jezusie Chrystusie. Odtąd dwie drogi poznania wyrażone za pomocą *analogia entis* oraz *analogia fidei* zostały przemienione i zjednoczone w nowy rodzaj poznania – *analogia Christi* – którego miarą stał się Bóg-Człowiek. Wcielony Logos jest „zaproszeniem” do dialogu *divinum* i *humanum*, a jednocześnie miejscem najpełniejszego wypełnienia tego zaproszenia. Ten uniwersalny paradygmat musi zostać ukonkretniony, dlatego też Barth w swojej pracy sporo miejsca poświęca praktycznej próbie satysfakcjonującego uzgodnienia perspektyw: *descensio* i *ascensio*, które powinno cechować się poszanowaniem dla wartości każdego rodzaju poznania.

Przyjęcie Chrystusa jako podstawowej zasady interpretacyjnej mającej na celu przekroczenie jedynie ludzkiego horyzontu percepcji pozwoliło Autorowi omawianej pozycji zastosować do dalszych badań antyczną chrystologiczną kategorię: *synthetos Hypostasis*, która oznacza połączenie w osobie Chrystusa tego, co ludzkie (skończoność), z tym, co Boskie (nieskończoność). Barth omawia możliwości, jakie daje dostrzeżenie pozytywnego związku zachodzącego pomiędzy skończonością a nieskończonością w egzystencji osoby. Skończoność nie może być pojmowana na zasadzie negatywnej ograniczoności, lecz poprzez zastosowanie zasady niewspółmierności. Osoba ludzka, pomimo swojej skończoności, nie ujawnia się jako byt wymagający jakiegoś uzupełnienia w celu przekształcenia w całość. Dzięki tej cesze jest otwarta na to, co jest poza nią samą – na drugiego człowieka i samego Boga. Wszystkie antropologiczne dywagacje na temat pozytywnego związku zachodzącego pomiędzy nieskończonością a skończonością kulminują się w osobie Wcielonego Logosu. Jak z predylekcją przedstawia to Autor książki, Chrystus jako *synthetos Hypostasis* wyznacza ostateczny horyzont rozumienia tego, co Boskie (nieskończone), oraz tego, co ludzkie (skończone). A zatem tylko w oparciu o dyskurs teologiczny możliwe jest pełne odczytanie człowieka jako bytu

obdarzonego atrybutem skończoności bez zniekształcenia bądź pogwałcenia jego samego. Jeszcze raz potwierdza się zatem podstawowe założenie niniejszego dzieła, że nazwanie osoby może być dokonane tylko w dynamice tego, co „po-między”.

Ostatnim akordem zmierzającym do przekroczenia ogólnoludzkiego horyzontu interpretacyjnego jest analiza stosunku *osoby do natury*. Podobnie jak we wcześniejszych częściach tego rozdziału, asumptem do prowadzonych analiz jest tu antyczna zasada chrystologiczna: *Enhypostasis naturae*. Na jej kanwie Barth podejmuje refleksję nad wzajemnym stosunkiem kategorii osoby do natury. Zasada enhypostaty pozwala ujmować osobę i naturę w kluczu integracji, bez konieczności relacji antagonistycznej. Poprawne ujęcie stosunku tych dwóch wielkości pozwala dogłębnie zrozumieć rolę natury w życiu osoby, jak też dostrzec to, że natura człowieka jest zawsze naturą osobową i nie może być ograniczona jedynie do płaszczyzny materialnej.

Trzeci rozdział *Hermeneutyki osoby* poświęcony jest próbie zrozumienia osoby na sposób analogiczno-ikoniczny. Ikoniczność człowieka jako osoby należy, zdaniem Bartha, rozpatrywać w odniesieniu do samego Boga – Osoby Najwyższej – za zasadzie hermeneutyki podobieństwa i niepodobieństwa. Otóż, osoba ludzka nieustannie dąży do osiągnięcia pełni swojego osobowego człowieczeństwa. Na tej drodze rozpoznaje Boga jako swoje spełnienie. Ujawnia się On jako „Ktos” bliski, do którego człowiek chce być podobny. Jednocześnie jednak, wraz ze wzrostem zażyłości relacji, człowiek zaczyna dostrzegać to, że Bóg objawia się mu także jako Byt „niepodobny”, jako „Ktos” zasadniczo „Inny” i nieosiągalny. Hermeneutyka podobieństwa i niepodobieństwa rodzi dynamizm, który każe człowiekowi nieustannie dążyć do swojego Pierwowzoru. Dzięki temu życie osoby ludzkiej jest naznaczone ciągłym stawianiem się i upodabnianiem i jednoczesnym rozpoznawaniem swojego własnego niepodobieństwa.

Analogiczno-ikoniczny charakter bytu osobowego przekłada się na jego diadyczno-dialogiczny sposób istnienia. Zdaniem Autora *Hermeneutyki osoby* cała antropologia biblijna przekonuje, że w strukturę tak człowieka, jak i Boga wpisana jest dialogiczność. Nadto osoba stworzona odznacza się przynajmniej potrójną diadycznością: ducha i ciała, męskości i kobiecości oraz jednostkowości i wspólnotowości. Szczególnie dużo uwagi Barth poświęca omówieniu napięcia pomiędzy płaszczyzną indywidualną a komunijną osoby. Podobnie jak to miało miejsce w poprzednich częściach książki, rozpoczyna on od filozoficznego ujęcia problemu. Centrum analiz stanowi jednak osoba Chrystusa. W Drugiej Osobie Trójcy istnieje radykalne *bycie-u-drugiego* niedeprecjonujące w żaden sposób pełnego *bycia-u-siebie*. Spojrzenie na osobę jako na byt relacyjny w szerokiej perspektywie teologicznej nakazuje wprowadzenie do namysłu antropologicznego takich kategorii interpretacyjnych jak: *pro-egzystencja czy perychoreza*.

W ostatniej części tego rozdziału Barth podejmuje niezwykle interesującą próbę ukazania triadycznego sposobu istnienia Boga, a w konsekwencji także i człowieka. Centralną kategorią tego ujęcia jest *communio* rozumiane jako wspólnotowy sposób istnienia Trzech Osób Boskich. *Communio* wyłania się z Boskich Hipostaz, a jednocześnie do Nich prowadzi. Wiele miejsca Autor *Hermeneutyki osoby* poświęca niezwykle interesującej trynitologii J. Zizioulasa, analizując jej walory, a także poddając krytyce pewne jej nieścisłości i dwuznaczności. Trynitologia stanowi podstawę do tez o charakterze antropologicznym. Jeśli człowiek, jako ikona Boga, odbija w swoim istnieniu wszystkie cechy swojego Stwórcy, to do jego istoty należy także adekwatnie rozumiana triadyczność. Barth daje zarys takiej triadycznej antropologii, w której „po-między” „ja” i „ty” istnieje zawsze miejsce na „kogoś” trzeciego. Tym „trzecim” może być każdy byt, choć w sposób szczególny triadyczność osoby postuluje konieczność otwarcia się na samego Boga, który jest Najwyższym Bytem oraz źródłem i dawcą komunii.

Rozdział czwarty, zawiera w sobie analizy hermeneutycznego doświadczenia osoby. Jest ono w pierwszej kolejności ukazane przez Bartha jako egzystencjalno-osobowe. Dowartościowuje to znaczenie realnej egzystencji osoby, która wraz ze swoim doświadczeniem stanowi w sensie właściwym punkt wyjścia hermeneutyki personalistycznej. Autor, poddając gruntownej analizie wzmiankowaną kategorię, czyni to ze szczególnym uwzględnieniem doświadczenia *jestestwa* jako przed-rozumienia osoby oraz doświadczenia dziejowości osoby. Sporo miejsca poświęca też omówieniu doświadczenia, jako swego rodzaju rozumienia, nie zapominając o ukazaniu różnic, jakie zachodzą pomiędzy tymi dwoma rodzajami poznania.

Hermeneutyka – według Bartha – winna podjąć próbę uchwycenia osobowego „ja” w jego istocie, docierając do *ejdos* jego przeżyć i struktury. Nie oznacza to jednak skazania się na tej drodze jedynie na analizę fenomenologiczną, ta bowiem, choć stara się dotrzeć do istoty samej rzeczy, to jednak posiada tendencję do odrywania podmiotu od tego, co historyczne. W konsekwencji nie jest w stanie udzielić odpowiedzi na podstawowe pytania człowieka o to, *skąd* wyszedł i *dokąd* zmierza. Dlatego też hermeneutyka odeszła od postulatów Husserla o konieczności wyselekcjonowania *czystego doświadczenia*, rozpoznając, że jest ono zawsze w jakimś stopniu zinterpretowane i występuje w pewnym *kontekście*. Toteż w ujęciu hermeneutyki personalistycznej, doświadczenie źródłowe osoby jest rozpostarte „po-między” *ejdosem* a *kontekstem*.

Obok rozumienia osoby „po-między” *ejdosem* a *kontekstem* Autor *Hermeneutyki osoby* sięga także do bogactwa myśli ontologicznej. Barth ujawnia w tym miejscu konieczność wprowadzenia nowej ontologii hermeneutycznej, która będzie zdolna ująć osobę, jako istotę rozpostartą pomiędzy *bytem* a *byciem*; ontologii, która rozświetli zagadkę bytu osobowego za pomocą nieredukowalnego napięcia pomiędzy *essentia* i *existentia*. W tejże ontologii zarysowuje się pewna *różnica* (*ontologiczna*), która nie pozwala sprowadzić osoby ani do istnienia ani do egzystencji, każąc poszukiwać istoty *esse personale* właśnie pomiędzy doświadczeniem *bytu* a doświadczeniem *bycia*. *Mysterium esse personale* może być poznane dogłębniej, kiedy zostanie postawione w obliczu Najwyższej Transcendencji osobowej. Bóg nie jest jednak Tym, który bez reszty rozjaśnia tajemnicę bytu osoby, jest raczej Tym, który, objawiając osobie prawdę o niej, jednocześnie jest Gwarantem jej *mysterium*. Osoba daje się odsłaniać w swojej tajemnicy drugiej osobie w nieustannym dialogu miłości. Powstają wtenczas dwa koła hermeneutyczne: osoba odsłania tajemnicę, a tajemnica ujawnia osobę; oraz osoba zachowuje swoją tajemnicę, aby mogła lepiej objawić się drugiemu, a drugi tym lepiej poznaje osobę, kiedy podejmuje ryzyko „nie-zrozumienia” wszystkiego, co stanowi jej własną tajemnicę *bycia*.

Rozdział piąty poświęcony jest naświetleniu hermeneutycznych struktur osoby. Jako pierwszą Barth opisuje dziejowość osoby. Już na samym wstępie zauważa, że dziejowość jest w sposób konieczny odniesiona do osobowego sposobu istnienia i dlatego istnieje ścisła wzajemna zależność pomiędzy *esse personale* a *ens historicum*. Posiada ona charakter hermeneutyczny: osoba tworzy dzieje, jest jej podmiotem w sensie najbardziej właściwym; a jednocześnie sama może zostać wyjaśniona tylko poprzez dzieje. Dlatego też niezwykle ważną rolę w procesie zrozumienia każdej osoby posiada tradycja. Jej odpowiedniemu zrozumieniu Autor *Hermeneutyki osoby* poświęca sporo uwagi. Szczególnym rodzajem tradycji, jest sam Wcielony Logos. W Nim człowiek ma dostęp do „historii samej Trójcy”, a nadto On sam jest ostatecznym *Sensem Dziejów*, Omegą, do której mierza *futurum* osoby.

Kolejną fundamentalną strukturą osoby jest jej językowość. Tylko człowiek dysponuje językiem w sensie ścisłym. Przenika on całe jego jestestwo w taki sposób, że bez niego nie może on istnieć w pełni jako istota osobowa. W hermeneutycznym rozumieniu osoby na pierwszy plan wylania się korelacja języka i rozumienia. Jak zauważa Barth za H.G. Gadamerem, rozumienie dokonuje się zawsze w owym uniwersalnym medium, które zwane jest językiem. Język jest skierowany na *rzecz*. Nie konstytuuje jej w bycie, lecz nadaje jej pewien sens, poprzez to, że posiada w sobie *siłę nazwania*. Język istnieje zawsze w ścisłej korelacji ze światem, jego właściwym zadaniem jest *nazywanie* i przedstawianie świata. Kwestia języka leży także od czasów antycznych w centrum zainteresowania teologii. Autor *Hermeneutyki osoby* dokonuje niezwykle cennego namysłu nad Augustyńskim rozróżnieniem *logos endiathetos* – *logos prophanikos* będącym próbą oddania rzeczywistości słowa wewnętrznego i zewnętrznego, a przez to dynamiki Boga zakrywającego i ujawniającego się naprzemiennie. Ostateczną racją języka – tak teologicznego, jak i filozoficznego – jest pragnienie wypowiedzenia *bycia* zarówno tego Absolutnego, jak też tego stworzonego, a także próba zrozumienia siebie i innych. Językowość osoby nie oznacza jednak, że może być ona *wypowiedziana* i *zrozumiana* w pełni za pomocą tego narzędzia. Osoba jest wielkością nieskończoną i w pewnym sensie niemożliwą do *wypowiedzenia* i *nazwania* w całości.

Osoba ujawnia się także jako istota narratywna. Narracja, mająca charakter dziejowy i językowy, jest przez Bartha ukazana jako *modus* samo-rozumienia osoby, a także – w pewien sposób – samo-kreacji jej tożsamości. Człowiek – jako zaznacza Autor opisywanej książki za P. Ricoeurem – to istota posiadająca swoją tożsamość narracyjną, która konstytuuje się na linii osoba – symbol –

rzeczywistość. Tak rozumiana tożsamość nie jest czymś stałym, lecz nieustannie zmienia się, bowiem zmianom podlega sama osoba – jako byt historyczny – jak też rozumienie symbolu. Doskonale widać to na przykładzie osoby Chrystusa, który wielokrotnie, m.in. pod Cezareą Filipową (Mt 16,13-20), pytał swoich uczniów „Za kogo mnie uważacie?”; a którego tożsamość była przecież konstytuowana poprzez relację z Ojcem i świadomość misji, którą od Niego otrzymał.

Ostatnią kwestią podjętą w tym rozdziale jest ukazanie osoby „między” *subiectum* a *obiectum*. Hermeneutyka osoby pragnie dokonać korelacji podmiotowości i przedmiotowości osoby, wskazując, że jest to jedyna droga do adekwatnego odczytania bytu osobowego. Korelacja ta nie może jednak zamazywać odwiecznego napięcia, jakie występuje pomiędzy tymi wielkościami będącymi przecież swoistymi „przeciwbiegunami”. Owa przeciwbiegunowość, jaka charakteryzuje osobę jako podmiot i przedmiot zarazem, wyznacza także sposób jej transcendencji. Najbardziej intymny świat podmiotowego „ja” nieustannie szuka dopełnienia nie tylko w swojej przedmiotowości, lecz nade wszystko poszukuje relacji z „drugim ja”. Kiedy do niej dojdzie, dokonuje się wzajemne przenikanie podmiotowości i przedmiotowości obojga, które to tworzy nowy i nieoczekiwany, a zarazem konieczny, horyzont spotkania, w którym osoby odnajdują sens swojego jestestwa jako bytów „do-głębi” relacyjnych i inter-hermeneutycznych.

Hermeneutyka osoby autorstwa Bartha jest niewątpliwie książką niebanalną i niezwykle interesującą. Od samego początku przed czytelnikiem zostaje rozpostarty ogromny i unikatowy horyzont interpretacyjny osoby na sposób hermeneutyczny. Autor od pierwszej strony stara się przekonać czytelnika, że osoba jest wielką tajemnicą, która może być rozjaśniona tylko poprzez naświetlanie jej z różnych punktów widzenia. Jednakże rozświetlenie przedmiotu badań w jednym punkcie, zawsze powoduje jego zaciemnienie w innym miejscu. Barth jest tego świadom, akceptuje ten teoriopoznawczy dynamizm, a co więcej umie go twórczo wykorzystać.

Jako unikatowa ujawnia się nade wszystko zastosowana w tym dziele metoda, polegająca na próbie scharakteryzowania bytu osobowego jako kogoś istniejącego „po-między” różnymi płaszczyznami i punktami widzenia. Wszystko to sprawia, że można z całą pewnością powiedzieć, iż obok już istniejących odmian personalizmu czy to fenomenologicznego, tomistycznego, czy też systemowego bądź aktualistycznego – powstał nowy, personalizm hermeneutyczny. Jest on w pewien sposób najpełniejszy z tych wyżej wymienionych, bowiem w swojej istocie nie stanowi filozofii o profilu zamkniętym. Zaprasza czytelnika do aktywnego udziału w procesie poznawania osoby w sposób hermeneutyczny.

Oczywiście sposób eksplikacji osoby zaprezentowany w niniejszym dziele może zostać poddany krytyce przez tych, dla których nauka winna prowadzić do tez i twierdzeń ostatecznych, sprecyzowanych i skonsolidowanych na sposób systemowy. Jednakże sama natura osoby przekonuje, że *mysterium personae* nie da się ująć za pomocą wąskich schematów myślowych roszcujących sobie prawo do ostatecznego zdefiniowania tego, kim jest osoba. *Hermeneutyka osoby* to zatem propozycja bardziej dla tych, którzy pragną *myśleć, poznawać i doświadczać*, aniżeli dla tych, którzy chcą *wiedzieć i definiować*.

Michał Kosche

Zdzisława Kobylińska, *Umorelnić życie publiczne. Luigiego Sturza doktryna społeczno-polityczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2012, ss. 448.

Włochy są niewątpliwie wyjątkowym krajem, gdy chodzi o kulturę, zabytki, tradycję czy w ogóle szeroko rozumianą humanistykę. Tę szczególną pozycję potwierdza liczba włoskich obiektów znajdujących się na Liście Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego Ludzkości, sporządzonej z inicjatywy organizacji UNESCO. Bardzo ważnym elementem dziedzictwa kulturowego Bel Paese jest także literatura, poezja, film, teatr czy filozofia.

Jedną z konsekwencji bogatego dziedzictwa intelektualnego Włoch jest żywa obecność refleksji filozoficznej na uniwersytetach, w szkołach średnich, w prasie, w polityce, w kulturze masowej

i w życiu publicznym. Trudno byłoby obecnie wskazać inne społeczeństwo, w którym szeroko rozumianej filozofii nadano podobny status. Długa i bogata tradycja humanistyczna tego kraju sięga prac takich autorów jak Giambattista Vico, Francesco De Sanctis, Antonio Gramsci, Giovanni Gentile czy Benedetto Croce.

Jednym z najważniejszych włoskich myślicieli ostatnich dwóch stuleci jest także Luigi Sturzo (1871-1959). Książka Zdzisławy Kobylińskiej prezentuje jego doktrynę społeczno-polityczną, która przez długie lata kształtowała w dużym stopniu życie publiczne nad Tybrem. Autorka tej niezwykle ciekawej publikacji jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Książka stanowi rozprawę habilitacyjną, która – wraz z całym dorobkiem naukowym – stała się podstawą do uzyskania przez Zdzisławę Kobylińską wiosną 2014 roku stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dziedzinie filozofii.

Prezentowana publikacja jest zwięźczeniem szeroko zakrojonych kilkunastoletnich badań nad spuścizną intelektualną Luigiego Sturza. Wydanie tego dzieła zostało poprzedzone opublikowaniem wielu artykułów i dwóch książek poświęconych tej problematyce: *L. Sturzo. Wybór myśli o polityce*, przekład i opracowanie Z. Kobylińska (1997); *Politica come servizio. Considerazioni sul pensiero politico-sociale di Luigi Sturzo* (2011). Przy pisaniu rozprawy habilitacyjnej została wykorzystana niezwykle bogata bibliografia. W ramach swoich badań Autorka przebywała we Włoszech na stypendiach naukowych, prowadziła prace badawcze w kilku włoskich archiwach, utrzymywała przez wiele lat ciągły kontakt z Instytutem Luigiego Sturza (*Istituto Luigi Sturzo*) w Rzymie.

Prezentowana rozprawa habilitacyjna składa się z przedmowy, wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i indeksu osobowego.

We wstępie Autorka opisuje swoje spotkanie z myślą Sturza, prezentuje aktualny stan badań i opisuje strukturę pracy. Ukazuje także okoliczności i uwarunkowania narodzin własnego projektu badawczego, dotyczącego tego myśliciela, którego podstawowym pragnieniem było zaprowadzenie ładu moralnego w życiu społeczno-politycznym. Jego wszystkie rozważania teoretyczne miały jeden konkretny cel: scalić moralność i politykę w jedno, przełamać indyferentyzm, inercję i egocentryzm, wyzwolić w ludziach zaangażowanie polityczne, obudzić solidarność i kształtować postawy prospołeczne.

Rozdział pierwszy *Luigi Sturzo – życie i dzieło* prezentuje dzieciństwo, młodość i korzenie rodzinne myśliciela z Caltagirone. W tej części rozprawy przedstawione zostaje także jego zaangażowanie duszpasterskie oraz główne osiągnięcia naukowe i publicystyczne. Niewątpliwie największym sukcesem w działalności publicznej Sturza było ogłoszenie 18 stycznia 1919 roku w hotelu św. Klary w Rzymie wielkiego orędzia politycznego: „Apelu do wszystkich ludzi wolnych i silnych” (*A tutti gli uomini liberi e forti*), powołującego do istnienia Włoską Partię Ludową (*Partito Popolare Italiano*), której przywództwo objął.

Rozdział drugi *Autoteliczny charakter osoby ludzkiej a społeczeństwo* ukazuje podstawy antropologiczne doktryny społeczno-politycznej Sturza. Człowiek w jego optyce to istota stanowiąca jedność i całość z ciałem, duszą, sumieniem, rozumem i wolą, obdarzona transcendentną godnością, tworząca poprzez relacje z innymi społeczeństwo niezbędne do jego rozwoju i zabezpieczenia jego interesów.

Można w tym przypadku mówić o chrześcijańskiej wersji personalizmu z wyraźnie zaakcentowanym fundamentem metafizycznym bytu ludzkiego i jego relacji z transcendencją. Jest to też personalizm dialogiczny, ponieważ występuje w nim wyraźne podkreślenie wymiaru społecznego życia jednostki. Sturzo wyróżnił trzy podstawowe formy społeczne (rodzinną, polityczną i religijną) oraz trzy formy drugorzędne (ekonomia, naród, wspólnota międzynarodowa). Poszczególne formy powinny zachować własną autonomię. Dzięki uwzględnieniu różnych form życia społecznego podkreślona zostaje, z jednej strony, dialogiczność bytu ludzkiego, z drugiej – odsłania się dynamiczność i różnorodność procesów życia społecznego, politycznego czy gospodarczego.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Interpretacja sturcjańskiego dualizmu syntez społecznych*, Autorka poddaje analizie pary syntez powszechnie występujących w każdym społeczeństwie: 1) władza i wolność; 2) moralność i prawo; 3) dualizm i dwuwładza. W każdej z tych trzech par syntez społecznych występuje organiczna więź. Nie może być mowy o władzy, jeśli ta nie chroni wolności, a z drugiej strony – nie ma wolności, jeśli nie ma ona swoich ram instytucjonalnych i jeśli na jej straży nie stoi prawowita władza polityczna. Sturzo podkreślał, że wolność jest wpisana w naturę ludzką

oraz stanowi fundament istnienia człowieka i społeczeństwa. Nie jest jednak dana raz na zawsze, dlatego trzeba ciągle stać w jej obronie. Jeśli jednostki i społeczeństwa tracą wolność, to wówczas pojawia się dyktatura, tyrania, totalitaryzm.

Tak jak między władzą i wolnością, tak też między moralnością i prawem istnieje organiczna więź. Bez moralności prawo nie obowiązuje, podobnie jak polityka bez moralności traci swój status. Prawo i polityka nie mogą być „częściowo moralne”: albo takimi są, albo nie są wcale. Jest to radykalizm etyczny, w którym nie ma miejsca na jakikolwiek kompromis. Organiczna więź występuje także w trzeciej parze syntez społecznych, która dotyczy napięcia między indywidualizmem a zasadą pluralizmu społecznego. Sturzo ostrzegał przed skrajnie indywidualistyczną wizją życia społecznego, która prowadzi do erozji więzi międzyludzkich i burzy porządek społeczny.

Rozdział czwarty *Unifikacja w odrębności* traktuje o roli religii w budowaniu wspólnot i więzi międzyludzkich. Myśliciel z Caltagirone twierdził, że religia chrześcijańska ma siłę jednoczącą różne ludy i kultury ponad głowami państw, które często nie mogą dojść do porozumienia, podczas gdy ich narody świetnie dogadują się między sobą na płaszczyźnie religijnej. Jego zdaniem, nie wolno zamykać religii w przysłowiowej zakrystii – religia powinna być obecna w przestrzeni życia publicznego. Dlatego należy sprzeciwiać się wszelkim próbom laicyzacji społeczeństw i marginalizacji religii. Uważał, że należy dążyć do „schrystanizowania” sfery publicznej i wzbogacenia treściami religijnymi różnych wersji świeckiego humanizmu. Wiara powinna mieć swoje podstawowe miejsce „w praktyce życia codziennego. Chrześcijanie, których jednym z elementarnych imperatywów jest udział w całokształcie działań społecznych, winni – jak uczył Sturzo – immanentnie wplatać w te działania wartości, zasady i normy, których źródłem jest ich wiara. Nie można oddzielić [...] bycia katolikiem od bycia obywatelem danego kraju” (s. 232).

W rozdziale piątym *Chrześcijańska kultura polityczno-społeczna* znajdują się cenne uwagi na temat konieczności edukacji obywatelskiej, która ma fundamentalne znaczenie dla kondycji demokracji. Umoralnienie sfery politycznej i społecznej – poza oczywistymi przesłankami, odwołującymi się do jej organicznych związków z moralnością – powinno rozpocząć się od „uświadomienia sobie, czym jest niemoralność w życiu społeczno-politycznym, aby lepiej wiedzieć, z czym walczyć lub czemu zapobiegać” (s. 276). Twórca Włoskiej Partii Ludowej twierdził, że tylko system demokratyczny zbudowany na fundamencie religii chrześcijańskiej może być stabilny i skuteczny. Uważał, że ludzkość potrzebuje demokracji nie tylko w wymiarze czysto proceduralnym czy politycznym, jako techniki sprawowania władzy, ale także jako formy życia zbiorowego ludzi i troski o dobro wspólne. Dlatego demokracja potrzebuje konieczne takich cnót społecznych jak: sprawiedliwość, solidarność czy tolerancja.

W rozdziale szóstym *Życie publiczne w wymiarze kariologicznym* Zdzisława Kobylińska omawia cztery wybrane nowe zjawiska życia społecznego, które w pewnym sensie rodziły się na oczach Sturza: kwestię feminizmu, spór o zasadę świeckości państwa i szkoły, problem ładu międzynarodowego oraz fenomen wojny. Nowatorskie podejście do tych wyzwań myśliciela z Caltagirone potwierdza niezwykłą przenikliwość jego umysłu, odwagę myślenia oraz dalekowzroczność. Twórca Włoskiej Partii Ludowej opowiadał się za całkowitym zrównaniem wszystkich praw przysługujących kobietom i mężczyznom, w tym prawa wyborczego. Postulował pozytywne rozumienie świeckości państwa i szkoły, tzn. przyjazne oddzielenie porządku państwowego od porządku kościelnego, ale nie wrogość i eliminację religii ze sfery życia publicznego. Sturzo opowiadał się także za utworzeniem Państw Zjednoczonych Europy, aby zagwarantować pokój i ład międzynarodowy. Twierdził, że poprzez odpowiednie kształtowanie świadomości społecznej i proces rozbrojenia państw wojna powinna ulec stopniowemu ograniczeniu – aż do jej całkowitego wyeliminowania.

Największą wartością poznawczą rozprawy habilitacyjnej Zdzisławy Kobylińskiej jest spójna i adekwatna prezentacja aktualnego stanu badań nad spuścizną intelektualną myśliciela z Caltagirone. Chodzi tutaj oczywiście przede wszystkim o namysł prowadzony w tym zakresie przez wielu autorów w kręgu języka włoskiego. Natomiast Czytelnik polski otrzymuje rzetelnie zredagowaną publikację, która po raz pierwszy w tym języku wszechstronnie informuje o poglądach politycznych i etycznych Luigiiego Sturza. W tym względzie nad Wisłą jest to praca pionierska.

Autorka trafnie podkreśla, że najważniejszym postulatem założyciela Włoskiej Partii Ludowej, skierowanym do katolików nad Tybrem, było niezwykle aktualne łezanie – szczególnie w pierw-

szej połowie XX wieku – do „wyjścia z zakrytych”, aby wcielać w życie chrześcijańskie zasady społeczne. Niezwykle bogata działalność publiczna Sturza przyczyniła się wśród Włochów do większego kształtowania świadomości obywatelskiej. Myśliciel z Caltagirone upominał ludzi, aby nie wybierali jako swoich reprezentantów do administracji publicznej na poziomie lokalnym i narodowym osób skorumpowanych, nieuczciwych i powiązanych ze strukturami mafijnymi.

Sturzo był jedną z pierwszych osób publicznych, która mówiła we Włoszech otwarcie i zdecydowanie o dramatycznym problemie mafii oraz o historycznych i kulturowych uwarunkowaniach tego fenomenu. Tym bardziej należy docenić jego odwagę w tym zakresie, że czynił to w czasie, gdy przez dziesięciolecia znakomita większość społeczeństwa i przedstawiciele życia publicznego negowała istnienie tego problemu. Trzeba podkreślić zasługi myśliciela z Caltagirone, gdy chodzi o dostrzeżenie problemów Południa Włoch (*Meridione*). Warto także dodać, że był on jednym z niewielu w swojej epoce przeciwników kary śmierci, opowiadał się zdecydowanie za jej całkowitym wyeliminowaniem.

Dziedzictwo intelektualne założyciela Włoskiej Partii Ludowej pozostawia wiele wątpliwości, które wymagają dalszych pogłębionych badań. Jedno z najważniejszych pytań dotyczy możliwości wykorzystania teorii Sturza do analizy współczesnych problemów życia społecznego, politycznego czy gospodarczego: Czy jego myśl zachowuje także dzisiaj swoją aktualność? Czy jego diagnozy, wypracowane prawie 100 lat temu, mogą dzisiaj w czymkolwiek pomóc? Które treści straciły już swoją aktualność? Co stanowi przekaz uniwersalny i ponadczasowy?

Wydaje się, że należy tutaj zachować ostrożny optymizm. We Włoszech toczy się obecnie na ten temat bardzo ciekawa dyskusja. Veronica Diomede w swojej książce z 2014 roku ukazuje propozycje Sturza jako skuteczną pomoc w mierzeniu się społeczeństwa włoskiego z wyzwaniem, które charakteryzuje obecną epokę historyczną¹. Zwraca uwagę na bardzo wyjątkowe połączenie doświadczenia wiary z działalnością społeczną, polityczną i kulturalną, którego nie można zamknąć tylko i wyłącznie w okresie historycznym, w którym żył. Veronica Diomede twierdzi, że także dzisiaj jego myśl jest przekładalna na konkretne działania, które przyczyniają się do budowy dobra wspólnego z tą świadomością, że obecnie największym wyzwaniem jest ochrona godności osoby ludzkiej i zagwarantowanie jej niezbywalnych praw.

W podobnym duchu wypowiada się Alessandro Fruci w swojej książce z 2012 roku, w której analizuje rozumienie prawa i państwa w dziele Luigi Sturza². Zdaniem Fruciego, analizy Sturza mają charakter uniwersalny i zachowują także dzisiaj swoją aktualność. Z kolei Gaspare Sturzo, w swoim opracowaniu z 2007 roku, ukazuje przenikliwość myśli założyciela Włoskiej Partii Ludowej i jej ponadczasowy charakter, gdy chodzi o problem mafii i napięcia istniejącego w Bel Paese między regionami południowymi a regionami znajdującymi się na północy kraju³.

Z pewnością wezwanie do łączenia polityki z moralnością ma charakter uniwersalny, ale niektóre szczegółowe rozwiązania proponowane przez myśliciela z Caltagirone należy uznać dzisiaj za *passé*. Sturzo był na przykład przekonany, że demokracja może istnieć tylko w krajach o kulturze i moralności chrześcijańskiej. Jego zdaniem, w oderwaniu od chrześcijaństwa nie ma mowy o żadnej demokracji, ponieważ tylko chrześcijaństwo respektuje godność każdego człowieka i jego niezbywalne prawa. Trudno zgodzić się z taką koncepcją, a system demokratyczny funkcjonujący w Japonii skutecznie obala tę tezę.

Podobnie nie można zgodzić się na poziomie filozoficznym z jego przekonaniem, że tylko moralność chrześcijańska jest prawdziwą moralnością. Dla Sturza *de facto* nie istnieje inna moralność niż chrześcijańska. Niestety, w swoich pismach miesza często argumentację religijną z uzasadnianiem o charakterze *stricte* racjonalnym, nie odróżnia w sposób wystarczający porządku teologicznego od wymiaru filozoficznego, pomija w swoich badaniach problem możliwości etyki racjonalnej, odwołującej się do ludzkiego rozumu i prawa naturalnego.

Myśliciel z Caltagirone nie podejmuje dialogu z katolickimi zwolennikami liberalizmu (Hugues-Félicité-Robert de Lamennais, John Emerich Edward Dalberg-Acton). Nie przedstawia też

¹ Por. V. Diomede, *Luigi Sturzo per un'Italia possibile*, Effatà Editrice, Cantalupa 2014.

² Por. A. Fruci, *Diritto e Stato nel pensiero di Luigi Sturzo*, Edizioni Nuova Cultura, Roma 2012.

³ Por. G. Sturzo, *Mafia e questione meridionale nelle analisi di Luigi Sturzo*, Rubbettino Editore, Soveria Mannelli 2007.

pogłębionej analizy różnych współczesnych nurtów myśli chrześcijańskiej. W konsekwencji trudno stosować dzisiaj jego kategorie do adekwatnych diagnoz obecnej wersji demokracji liberalnej. Nie wiadomo też do końca, na czym miałyby polegać obecnie „całościowe ucywilizowanie” (*incivilimento complessivo*) polityki, postulowane przez założyciela Włoskiej Partii Ludowej.

Problem ze współczesną recepcją myśli Sturza widać bardzo wyraźnie nad Tybrem. Demokracja Chrześcijańska, będąca kontynuacją partii założonej przez myśliciela z Caltagirone, została rozwiązana w 1994 roku. Obecnie katolicy we Włoszech nie mają własnej liczącej się reprezentacji politycznej. Politycy odwołujący się do szeroko rozumianych wartości chrześcijańskich są obecni prawie we wszystkich partiach włoskiej sceny politycznej. W pewnym sensie można odnieść wrażenie, że nie ma już dzisiaj we Włoszech, ale także w wielu innych krajach o tradycji katolickiej, takich chrześcijan czy katolików, do których zwracał się Sturza w swojej epoce historycznej.

Dobrze się stało, że na polskim rynku wydawniczym ukazała się najnowsza książka Zdzisławy Kobylińskiej. Myśliciel z Caltagirone to nie tylko twórca chrześcijańskiej demokracji nad Tybrem, ale także jeden z ojców założycieli zjednoczonej Europy w duchu Alcida De Gasperiego, Konrada Adenauera i Roberta Schumana. Jego zasługi dla rozwoju systemu demokratycznego we Włoszech i w całej Europie są nie do przecenienia. Niemiecki kanclerz Konrad Adenauer nazywał go jednym z najważniejszych „zwycięzców i propagatorów polityki chrześcijańskiej i demokratycznej” (s. 33).

Potrzeba dzisiaj pogłębionych badań nad spuścizną intelektualną Sturza, aby wykorzystać te z jego propozycji, które zachowują wciąż swoją aktualność i ponadczasowy charakter. Jak zatem diagnozować przy pomocy jego kategorii postępującą fragmentaryzację chrześcijaństwa? Co ze współczesną wersją katolicyzmu społecznego? Założyciel Włoskiej Partii Ludowej przypisywał szczególną rolę jednoczącej sile chrześcijaństwa w pełnieniu funkcji umoralniania życia publicznego. Jednak wieloletni spór o Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej czy preambułę Traktatu Lizbońskiego odsłonił słabość kulturową i polityczną katolików w Europie.

Jak więc powinna wyglądać dzisiaj obecność społeczna i polityczna katolików w zsekularyzowanych i wielokulturowych państwach Zachodu? Jaki powinien być stosunek katolików do współczesnej wersji Unii Europejskiej, rewolucji biotechnologicznej, przybierającego na sile konfliktu cywilizacyjnego między Wschodem a Zachodem? Co dalej z katastrofą demograficzną w Polsce i we Włoszech – dwóch największych katolickich krajach kontynentu europejskiego? Rozprawa habilitacyjna Zdzisławy Kobylińskiej stanowi świetny punkt wyjścia do dalszych szeroko zakrojonych badań w tym zakresie.

Ks. Andrzej Kobyliński
 UKSW w Warszawie

Polish Music – Polish Composers. 1918-2010, red. Marek Podhajski, Akademia Muzyczna im. S. Moniuszki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Gdańsk-Lublin 2013, ss. 1343.

W 2005 roku ukazało się na rynku długo oczekiwane dwutomowe wydawnictwo *Kompozytorzy polscy 1918-2000* pod redakcją Marka Podhajskiego – słownik, a raczej encyklopedia polskiej muzyki XX wieku. W pierwszym tomie zamieszczono eseje o muzyce polskiej tego okresu. Były one poświęcone nie tylko najważniejszemu przejawom rozwoju muzyki polskiej (obejmowały m.in. teksty o dodekafonii, aleatoryzmie, sonoryzmie, neoklasycyzmie, socrealizmie), lecz także periodyzacji muzyki i kultury polskiej, poprzedzone zwięzłą charakterystyką historii Polski. W drugim tomie znalazły się hasła o kompozytorach polskich, którzy działali w latach 1918-2000, obejmując łącznie około 1300 biografomów. Już ta liczba mówi sama za siebie i wskazuje, jak bogata jest polska twórczość kompozytorska. Tymczasem znanych powszechnie jest najwyżej kilkadziesiąt osób, a za granicą zaledwie kilka: K. Szymanowski, W. Lutosławski, K. Penderecki, H. M. Górecki, A. Panufnik, W. Kilar czy G. Bacewicz. Wymienieni twórcy, których znaczenia dla rozwoju muzyki polskiej nikt nie kwestionuje, tworzą jednak zaledwie wycinek polskiej szkoły kompozytorskiej. U podstaw opracowania

tego monumentalnego wydawnictwa legło przekonanie redaktora, prof. dra hab. Marka Podhajskiego, wyrażone jako *motto* poprzedzające jego słowo wprowadzające do wydawnictwa, a zacytowane za znanym muzykologiem niemieckim Guido Adlerem: „Gmach stylu składa się zarówno z postaci wielkich, jak i małych; by uzyskać pełny jego wizerunek należy badać wszystkie”.

Omawiany słownik, opublikowany przez dwie polskie uczelnie muzyczne – gdańską i warszawską, wypełniał lukę w polskim piśmiennictwie. Znaczenie tej pracy jest ogromne z kilku powodów. Po pierwsze, rejestruje ona twórczość kompozytorów polskich działających w omawianym okresie, do których udało się dotrzeć lub o których udało się znaleźć informacje. Pod tym względem jest to bogatsze kompendium niż najważniejsze i najobszerniejsze polskie wydawnictwo muzyczne o charakterze encyklopedycznym po drugiej wojnie światowej – *Encyklopedia Muzyczna PWM* (publikowana w latach 1979-2012), część biograficzna pod red. Elżbiety Dziębowskiej. Encyklopedia (opublikowana w 12 tomach wraz z kilkoma suplementami) nie rejestruje wszystkich twórców polskich badanego okresu, lecz wybranych. Z kolei dawniejszy *Almanach polskich kompozytorów współczesnych* Bogusława Schaeffera i Mieczysławy Hanuszewskiej (PWM, Kraków 1956, 1966, 1982) także ewidencjonował wybrane sylwetki twórców, a podstawowym kryterium wyboru była przynależność do Związku Kompozytorów Polskich. Podhajski z założenia zrezygnował z tego kryterium, gdyż wówczas wielu twórców, którzy nie byli członkami ZKP, ZAiKS lub innych stowarzyszeń twórczych (np. zagranicznych), zostałyby pominiętych. Podobne wydawnictwa, o charakterze lokalnym, np. *Almanach kompozytorów Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie* (red. A. Gronau-Osińska, Warszawa 2004) i analogiczne publikacje na Śląsku, w Gdańsku czy w Szczecinie, omawiały sylwetki twórców z danego środowiska kompozytorskiego. Można tu wymienić takie prace, jak: Aleksandry Bęben, Ewy Kowalskiej-Zajac, Marty Szoki, *Łódzkie środowisko kompozytorskie 1945-2000* (Łódź 2001); Leona Hanka, *Wrocławscy kompozytorzy, muzykologdy i publicyści* (Wrocław 1985); *Kompozytorzy gdańscy. Szkice pod redakcją Janusza Krassowskiego* (Gdańsk 1980); *Kompozytorzy szczecińscy po 1945 roku*, red. E. Kus, M. Szczęśny (Szczecin 2002); *Utwory i publikacje członków Katowickiego Oddziału ZKP*, red. J. Bauman-Szulakowska, M. Dziadek, K. Turek (Katowice 1994); Krystyny Winowicz, *Słownik muzyków z kościańskiego* (Kościan 2000) czy Marka Dudka, *Kompozytorzy Lublina i Lubelszczyzny* (Lublin 2010). Wydawnictwa te zawierają biogramy twórców z danego środowiska, w momencie publikacji wносиły wiele nowego do badań nad całokształtem polskiej twórczości kompozytorskiej XX wieku.

Z chwilą ukazania się książki *Kompozytorzy polscy 1918-2000* czytelnicy otrzymali więc bogate wydawnictwo poświęcone polskiej twórczości kompozytorskiej XX wieku. Marek Podhajski nie przestał jednak na tym. Po blisko siedmioletniej pracy nad polską wersją słownika rozpoczął pracę nad jego wersją angielskojęzyczną, adresowaną – co zrozumiałe – do czytelników przede wszystkim zagranicznych. Praca, wydana już w jednym tomie, opiera się w swej zasadniczej części na wersji polskiej, a więc podobnie obejmuje eseje o muzyce polskiej, a w drugiej części biogramy twórców polskich. Zakres czasowy został poszerzony do roku 2010, natomiast zmniejszono nieco liczbę twórców, pozostawiając – poza czołowymi przedstawicielami – tych wszystkich, którzy zaznaczyli swoją aktywność jako twórcy uzyskaniem nagród na konkursach kompozytorskich lub ich działalność miała istotne znaczenie w rozwoju danego (lokalnego) środowiska muzycznego. Praca wymagała również, co oczywiste, szeregu uzupełnień za lata 2000-2010; dodano także nowe hasła biograficzne, szczególnie twórców najmłodszego pokolenia.

Pierwszą część publikacji otwiera wprowadzenie redaktora, Marka Podhajskiego, w którym wyjaśnia on motywy podjęcia tematu badań, przedstawia kryteria wyboru twórców itp. Zamieszczone dalej eseje podzielono na trzy ogniwa: (1) krótką historię Polski (teksty Normana Daviesa, Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Mirosława Filipowicza), (2) następnie zamieszczono tekst o kulturze, autorstwa Janusza Żarnowskiego, a dalej (3) szereg esejów opisujących zróżnicowane kierunki rozwoju muzyki polskiej. Są to prace: Mieczysławy Damskiej-Tębach (ogólnie o kulturze muzycznej), Witolda Lutosławskiego (o sytuacji muzycznej), Marka Podhajskiego (wprowadzenie do periodyzacji), Danuty Gwizdalanki (o zagadnieniu, co to jest muzyka polska), M. Podhajskiego (o neoklasycyzmie), M. Podhajskiego (o socrealizmie), Izabeli Pacewicz (o socrealizmie), Iwony Lindstedt (o dodekafonii i serializmie), Włodzimierza Kotońskiego (o muzyce elektronicznej), I. Pacewicz

(o sonoryzmie), Krzysztofa Droby (o sonoryzmie), Anny Rutkowskiej (o postmodernizmie), Joanny Miklaszewskiej (o minimalizmie), Marka Chołoniewskiego (o sztuce multimedialnej) oraz Andrzeja Chłopeckiego (o nowym pokoleniu kompozytorów polskich na początku XXI wieku).

Następna część pracy obejmuje 772 biogramy polskich twórców działających w latach 1918-2010. Data początkowa oznacza odzyskanie przez Polskę niepodległości. Nie badano więc muzyki polskiej sprzed 1918 roku, gdyż oznaczałoby to wejście w problematykę zaborów, a tym samym trzeba by zastosować inne kryteria, chociażby w odniesieniu do takich pojęć, jak twórca polski czy obszar geograficzny. Z kolei rok 2010 wskazuje, że badania prowadzono niemal do ostatniej chwili (publikacja ukazała się w drugiej połowie 2013 roku). W słowniku zamieszczono kilka rodzajów haseł, od najkrótszych, obejmujących podstawowe informacje o kompozytorze i wykaz jego wybranych kompozycji (często były to jedyne, możliwe do ustalenia informacje, z braku dostępnych źródeł o niektórych kompozytorach, szczególnie z okresu międzywojennego), aż do haseł największych, obejmujących opis dzieł życia danego twórcy, charakterystykę jego twórczości, wykaz kompozycji (bywa, że powiększony o spis innych prac danego twórcy, np. publicystycznych), bibliografię i dyskografię. Co ważne, biogramy twórców żyjących były przez nich samych autoryzowane. W wielu przypadkach czytelnik otrzymuje więc nieomalże kompletną informację o danym kompozytorze.

Trzeba podkreślić, że omawiany słownik jest w szeregu przypadkach jedynym źródłem informacji o niektórych kompozytorach, szczególnie zapomnianych lub najmłodszego pokolenia. Wprawdzie o wielu z nich można znaleźć informacje w Internecie (choćby na portalu polmic.pl – Polskiego Centrum Informacji Muzycznej), lecz często dokumenty internetowe są niekompletne, wybiórcze, zdawkowe, stąd nie zawsze mogą one konkurować ze źródłem, jakim jest słownik *Polish Music – Polish Composers*.

Omawiana publikacja może być przydatna nie tylko dla czytelników angielskojęzycznych. Mogą z niej z powodzeniem korzystać także polscy odbiorcy, szczególnie zaś ci, którzy – prowadząc badania nad polską muzyką XX i XXI wieku – poszukują szczegółowych informacji o danym kompozytorze. Również z tego powodu, że w stosunku do wcześniejszej edycji polskiej, jej odpowiednik angielskojęzyczny nowelizuje szereg danych i wprowadza – na co już zwrócono uwagę – wiele nowych nazwisk. Najkorzystniej mieć w swoich zbiorach obie wersje słownika.

Czytelnik otrzymuje więc bogate kompendium wiedzy o historii, kulturze i muzyce polskiej XX i pierwszej dekady XXI wieku, wraz z szeregiem biogramów polskich twórców. Wiedza o polskiej muzyce za granicą wciąż jest marginalna. Zagraniczny odbiorca może wymienić, poza F. Chopinem, zaledwie kilka nazwisk twórców polskich. Jeszcze gorzej jest z piśmiennictwem o muzyce polskiej w języku angielskim. Tego rodzaju publikacji dotkliwie brakuje. W jaki sposób zagraniczny odbiorca mógłby się zainteresować muzyką polską, skoro nie ma możliwości dowiedzieć się o niej cokolwiek właśnie z braku publikacji, ale też nagrań, ponieważ tylko nieliczne z polskich produkcji docierają za granicę? Nieczęsto też zagraniczni wykonawcy sięgają po tę muzykę, choć zdarzają się chlubne wyjątki, by wymienić znakomite brytyjskie nagrania utworów K. Szymanowskiego, M. Karłowicza czy Z. Stojowskiego. Znani i wykonywani są oczywiście W. Lutosławski, K. Penderecki, H. M. Górecki i A. Panufnik. W mniejszym jednak stopniu już W. Kilar czy G. Bacewicz. Z muzyką z kolei K. Serockiego, T. Bairda czy S. Kisielewskiego zetknęli się zapewne tylko wytrwali znawcy tematu lub poszukujący wielbicielie ich twórczości. A jest to zaledwie kilkanaście nazwisk spośród owych 772 zamieszczonych w omawianej księdze.

Na koniec kilka informacji uzupełniających, acz niezwykle ważnych. Profesor Podhajski był pomysłodawcą obu słowników i bez jego wielkiego zaangażowania ta imponujących rozmiarów publikacja by nie powstała. Często prace były prowadzone bez środków finansowych, a redaktor publikacji szereg zadań musiał pokrywać z własnej kieszeni. Jednakże słownik nie ukazałby się bez pomocy grona współpracowników. Są to w pierwszym rzędzie asystenci redaktora naczelnego: prof. dr hab. Barbara Gogol-Droźniakiewicz z gdańskiej Akademii Muzycznej im. S. Moniuszki oraz ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, a także komitet organizacyjny, który tworzyli – poza M. Kalinowskim – Teresa Błaszkiwicz, Monika Karwaszewska i Kinga Krzymowska-Szacoń. Autorów esejów wymieniono już powyżej. Hasła o kompozytorach napisało ponad stu autorów, w większości muzykologów i teoretyków muzyki, wśród

nich m.in.: Krzysztof Baculewski, Krzysztof Bilica, Stanisław Dąbek, Zofia Dobrzańska-Fabiańska, Krzysztof Droba, Magdalena Dziadek, Małgorzata Gąsiorowska, Teresa Malecka, Leon Markiewicz, Adam Mrygoń, Andrzej Nikodemowicz, Jadwiga Paja-Stach, Małgorzata Perkowska, Leszek Polony, Antoni Poszowski, Jerzy Stankiewicz, Marta Szoka, Janina Tatarska, Mieczysław Tomaszewski, Maria Wacholc. Wielu z nich od lat prowadziło badania nad życiem i twórczością danego kompozytora. Można więc powiedzieć, że czytelnik uzyskuje wiadomości sprawdzone, niemalże z pierwszej ręki, będące wynikiem wieloletnich badań.

Wersja angielskojęzyczna, dla której bazą była w znacznej mierze wersja polska, powstała dzięki współpracy grona tłumaczy, do których należą: Łukasz Borowiec, Dominika Bugno-Narecka, Lidia Cybulska, Magdalena Gumulak, Dominik Karski, Maria Kęsiak, Maria Podhajska, Jolanta Sak-Wernicka, Agnieszka Szlachciak, Maciej Trojanowicz, Sylwia Zaręba. W przekładach przyjęto zasadę nietłumaczenia na angielski nie tylko nazw własnych, lecz także np. tytułów publikacji czy utworów muzycznych. Może to stanowić pewną przeszkodę dla czytelnika angielskojęzycznego. Można było chociażby w nawiasie podać angielski odpowiednik (zasadę tę przyjęto np. w odniesieniu do nazw konkursów). Nie obniża to jednak wartości pracy. Przetłumaczenie esejów na język angielski nie było prostym przekładem. Trzeba było bowiem dostosować szereg elementów tekstu, szczególnie związanych z historią Polski, do realiów czytelnika angielskojęzycznego. Te zagadnienia i informacje, które wydawały się oczywiste dla polskiego czytelnika, okazały się już nieczytelne dla odbiorcy zagranicznego.

Takiej publikacji mogą nam pozazdrościć zagraniczne oficyny wydawnicze. Warto zadbać, by omawiana praca trafiła do zagranicznych sklepów, bibliotek, radiofonii i stacji telewizyjnych, stowarzyszeń twórczych, ośrodków naukowych i edukacyjnych oraz bezpośrednio do grona badaczy. Wówczas dopiero będzie można mówić, że spełniła ona swoje zadanie.

Marcin Tadeusz Łukaszeński
Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina. Wydział Dyrygentury Chóralnej,
Edukacji Muzycznej, Muzyki Kościelnej, Rytmiki i Tańca